GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament na styczeń w naszej administracji 30 gr., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonamen przyjmuja wszystkie agentury pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr 6 | Toruń, sobota 17 stycznia 1925 | Rok 3

Piąta rocznica oswobodzenia Pomorza.

18 stycznia b. r. upływa 5 lat od chwili wkroczenia wojsk polskich na Pomorze i oswobodzenia tej dzielnicy z pod jarzma pruskiego.

Uprzytomniając sobie tę chwilę, musimy też zdać sobie sprawę z tego, czyśmy się należycie wywiązali z obowiązków, które na nas z tego tytułu spadły.

Przyznajmy: dużo działaliśmy, dużo pozostaje jeszcze do zdziałania a dużo też zaniedbaliśmy. Przy ocenie zaś nie możemy też ominąć takiej okoliczności jak uwzględnienie warunków, w jakich rozwijała się nasza działalność.

Otoż zdziałaliśmy przedewszystkiem dużo pod względem odniemczenia Pomorza. Gość, któryby po tem pięcioleciu zwiedził dziś Pomorze, spewnościąby go nie poznał. Spolszczyły się szczególnie miasta, gdyż wieś i dawniej była przeważnie polska, chociaż pokrywka niemczyzny była daleko większa aniżeli dziś, natomiast co do miast, to postęp jest ogromny. Coprawda zasługa nasza w tym względzie jednakowoż nie jest aż tak wielka, jakby może niejeden sądził, gdyż okoliczność szybkiego odniemczenia Pomorza dowodzi też najdobitniej, że **Pomorze było polskie a tylko zewnętrzna, urzędowa powłoka była niemiecka.** To samo oczywiście stosuje się także do kresów niewyzwolonych, które niestety dzięki konszachtom żydowskim oraz błędnej polityce ówczesnych kierowników nawy państwowej nie doczek. się oswobodzenia. Mimo wszystko zasługi nasze na polu spolszczenia Pomorza są kolosalne i rzucają się bardzo wyraźnie w oczy. Nie są to jednak zasługi jedyne.

Liczne są skargi na niedomagania nasze i ciężkie położenie gospodarcze. Skargi te nie są bez podstaw. Ale z drugiej strony przyznać musimy kolosalny postęp na każdem polu czy to administracyjnem, (urzędy), komunikacyjnem (kolej, poczta) czy też na jakimkolwiek innem.

Prawda, że sprawność naszych organów władzy ani stosunki dzisiejsze nie dorównywują stosunkom przedwojennym. Ale nam nie wypada porównywać stosunków dzisiejszych z czasami przedwojennemi jeno z temi,**jakie zastaliśmy na Pomorzu przed pięciu latmi,** a pod tym względem to chyba nikt zaprzeczyć nie może, że widoczna jest kolosalna, ogromna naprawa.

Stosunki takie jak przed wojną nie panują dziś nigdzie na świecie a szczególnie w państwachdotkniętych wojną, a pamiętać musimy, że **myśmy toczyli znacznie dłużej wojnę** niż inne państwa, bo wojnę z bolszewikami a ustalenie granic naszych nastąpiło jeszcze później.

Inne państwa zaś znajdowały się w daleko korzystniejszych warunkach, ponieważ **miały cały aparat administracyjny gotowy,** my zaś musiiiśmy to wszystko dopiero tworzyć. A mimo to żaden z naszych sąsiadów nie może się poszczycić korzystniejszymi u siebie stosunkami a nawet często nam nie dorównywa.

Jest to najlepszy dowód, żeśmy dorośli do zadania i z obowiązków się dostatecznie wywiązaliśmy.

Coprawda są i niedomagania, a są też są i były zaniedbania (te zresztą będą zawsze — bo na świecie nic doskonałego nie ma.) Ale co do tych, to największa wina spada **na mętny światapogląd, jaki wytworzyła wojna, różnych warcholów na wrogów ludu, którzy** starali lud wywieść na **manowce (o których** pomówimy w jednym z następnych numerów), i co też w wielkiej mierze im się udało, wpływy wewnętrznych i zewnętrznych wrogów naszych (np. żydostwo) i zbytnią uległość społeczeństwa wobec tego rodzaju prądów i ludzi bez sumienia.

Polska pod tym kątem widzenia przedstawia się jak **wielka maszyna, którą zmontował, ustawił, niewłaściwy, nieumiętny monter - partacz,** i na tę chorobę dotychczas chorujemy.

Ale tego rodzaju obraz widzimy po wojnie i we wielu innych krajach, tak że Polska nie stanowi tak wielkiego w tym względzie wyjątku. Coprawda mogłoby być i powinno być inaczej.

Miejmy jednak nadzieję, że z czasem uda się **wszystkie kółka poustawiać, na właściwem miejscu** i że wtedy życie nasze państwowe, narodowe i gospodarcze sprawnie i z wielkim rozmachem rozwijać się będzie.

Ale do tego wszyscy przyłożyć musimy ręki.

Niesłychana samowola Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Mac Donell domaga się usunięcia skrzynek pocztowych w Gdańsku, wzglądnie wzywa senat gdański do usunięcia ich przemocą. Stanowcza odpowiedź reprezentanta Polski. Polska gotowa do obrony. Sankc e wobec Gdańska. Pogłoski o flocie angielskiej.

Zatarg polski-gdański o polskie sprawy pocztowe w Gdańsku, który zdawał się być już niemal zupełnie zażegnany zaognił się nanowo aż do najwyższego stopnia i to dzięki samowolnemu zarządzeniu wysokiego komisarza z ramienia Ligi Narodów, Mac Donella (Anglika).

13 b. m. po południu nadeszła z Gdańska wiadomość, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów Mac Donell zwrócił się do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej p. Strasburgera z prośbą **o usunięcie polskich skrzynek pocztowych,** oświadczając, że wywieszanie ich stwarza niepożądany stan dokonany" P. Strasburger odpowiedział na to, że wobec merytorycznego sporu polsko-gdańskiego, **że Polska skrzynek nie usunie.**

13 b. m. Wysoki Komisarz Ligi Narodów zwrócił się ponownie do p. Strasburgera **żądając w sposób kategoryczny** usunięcia polskich skrzynek Strasbureger odmówił ponownie stwierdzając w swej odpowiedzi, że żądanie Wysokiego Komisarza Ligi jest bezprawiem albowiem w sprawach między Rzplitą a Gdańskiem Wysoki Komisarz może jedynie wydawać umotywowane wyroki, od których przysługuje stronom odwołanie się do Ligi Narodów."

Na to oświadczył Mac Donell, że o ile Polska nie usunie swych skrzynek 14. b. m. godziny 11 rano, to upoważni senat gdański do usunięcia ich siłą.

P. Strasburger oświadczył, że skrzynek absolutnie nie usunie, a upoważnienie dane senatowi gdańskiemu przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów do akcji gwałtu przeciw Rzplitej Polskiej jest sprzeczne z traktatem wersalskim.

P. Strasburger zawiadomił natychmiast rząd polski. O godz. 5 odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów na którem postanowiono poprzeć w całej pełni stanowisko Komisarza Generalnego i przesłać jemu szczegółową instrukcję.

U marszałka sejmu odbyło się posiedzenie delegacyj klubów parlamentarnych **na którem wyrażono rządowi jednomyślnie zupełne poparcie w jego akcji przeciw gwałtom Gdańska i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.**

O północy zwołał wicepremjer p. Thugutt, który zastępuje, bawiącego na konferencji państw bałtyckich ministra Skrzyńskiego, konferencję prasową na której wygłosił bardzo kategoryczne przemówienie. Wicepremjer oświadczył między innemi że: „zatarg z Gdańskiem budzi niepokój przez wywieranie presji na komisarza polskiego i przez upoważni nie senatu gdańkiego do samowoli. **Jest to fakt niesłychany. Polska gotowa bronić swych pretensyj na terenie gdańskim i sprawę prowokacji przedłoży jedynemu sędziemu tj. Lidze Narodów. Polska wierzy iż Liga Narodów jest stworzona dla utrzymywania pokoju, a nie popierania interesów silniejszych. Zgóry i stanowczo wykluczamy w obecnym zatargu polsko gdańskim samowolę jednej strony. Gwałt spotka się z naszej strony ze stanowiskiem odpornem. Nie pozwolimy traktować się jak horda negrów:**

Wszystkie dzienniki stołeczne wystąpiły z gwałtownemi artykułami przeciw samowoli Wysokiego Komisarza. Poparcie dla rządu jest całkowite.

Prezydent Rzplitej wrócił 14 b. mies. ze Spały i przewodniczył posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów.

Po dwugodzinnych obradach w komitecie politycznym przedstawił p. Bader ostatnie relacje p. Strasburgera: O godzinie 11-ej w nocy złożył p. Thugutt dziennikarzom następującą deklarację:

Sytuacja od dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Jest to o tyle dobre, że nie stało się nic, coby nas zmusiło do decyzyj, **dla nas samych niewątpliwie przykrych.** Jest to jednak zarazem złe, gdyż przedłużenie stanu niepewności

Cokolwiek stałoby się, rząd polski oczekuje ze spokojem i stanowczą decyzją dalszego rozwikłania sprawy, **która tak niepotrzebnie została zawikłana. Sądząc z głosów opinji publicznej, które nas dzisiaj doszły, zdaje mi się, że stanowisko przez nas zajęte uznane jest za słuszne przez olbrzymią większość obywateli.** Pozostałoby mi tylko teraz, chcąc uniknąć wszelkich niejasności, bardziej sprecyzować jeden punkt w zapowiedzianem przeze mnie wczoraj odparciu aktów nielegalnej siły.

Niektóre organa prasowe widzą zapowiedź zbrojnego konfliktu. Taka interpretacja **nie byłaby zupełnie ścisła. Polska chce unikać wszelkich aktów zbrojnych tak długo, jak tylko to się okaże możliwem. Mówiąc jaśniej — Polska użyje ostatecznych środków, gdyby choć jedna kropla krwi polskiej miała być w tym sporze przelana. Poza tem pozostaje jeszcze do dyspozycji rządowi cały szereg sankcyj, bardzo dotkliwych dla tych, którzy schodzą z drogi prawnej.**

W całej tej smutnej historji jest jedna strona, która może się okazać pożyteczną na przyszłość. **Oprócz mocnej decyzji niedopuszczenia do aktów samowoli i bezprawia, naród polski musi w każdym wypadku bardzo starannie zastanowić się, czy sposób ciągłego ustępowania dla świętej zgody przynosi mu należyte korzyści. Jest najwyższy czas przypomnieć sobie, że dotychczasowe traktaty, konwencje i umowy zmniejszają krok po kroku nasz stan posiadania i użytkowania Gdańska. Morze jest od nas coraz to dalsze. Wzamian za to Gdańsk ciągnie ze stosunku z Polską korzyści, jakich nigdy nie miał za czasów przedwojennych. Wystarczy przypomnieć, że bardzo znaczny udział w dochodach z ceł polskich daje Gdańskowi więcej, aniżeli wynoszą normalne dochody jakiegokolwiek z wielkich miast polskich. Ten stosunek, w którym ktoś, będąc stale spychany, musi jeszcze ponosić grube koszty zabawy — wydaje mi się coraz bardziej nienaturalnym. Dlatego też trzeba będzie w najbliższej przyszłości poddać cały ten stosunek stanowczej rewizji.**

14. bm. rano pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu odbyła się narada dyrektorów departamentów Ministerstwa Skarbu, dotycząca środków odwetowych natury finansowej i ekonomicznej, przygotowywanych w stosunku do Gdańska na wypadek próby rozwiązywania przez W. Miasto spornych zagadnień nie na drodze prawnej, lecz samowolnie.

Po posiedzeniu tem p. premjer udał się do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zainteresowanych ministrów. Na posiedzeniu tem zapadły ważne uchwały, które narazie trzymane są w tajemnicy.

Z Gdańska donoszą z dn. 15 bm.:

Godzina 10.10. Skrzynki wiszą na swych miejscach nienaruszone. Wśród ludności niemieckiej kursują pogłoski, że flota angielska śpieszy Gdańskowi z pomocą. Pogłoski te są oczywiście bezpodstawne, lecz niezwykle charakterystyczne.

Z PRELIMINARZA STYCZNIOWEGO.

Równowaga budżetowa osiągnięta dzięki wytężonej pracy rządu i wszystkich władz państwowych oraz dzięki wysiłkom społeczeństwa będzie mogła być utrzymana w r. 1925 pod warunkiem, iż wydatki państwowe będą w każdym miesiącu dokonywane tylko w granicach rozporządzalnych środków. Ponieważ podobnie jak w r. ub. terminy płatności podatków przypadają w dalszych miesiącach roku, przeto miara wydatków państwowych w pierwszych miesiącach roku musi być znacznie ograniczona. Ułożony pod tym kątem widzenia preliminarz budżetowy na m. styczeń przewiduje wydatki w sumie 148,4 milj. zł. wobec dochodów w sumie 148,7 milj. zł.

Ponieważ suma dochodów w styczniu przewyższa tylko nieznacznie wydatki, przeto wydatki t. zw. okresu ulgowego tj. na rachunek i z kredytów okresu budżetowego 1924 będą mogły być dokonywane pod warunkiem, iż taka sama kwota wydatków preliminarza styczniowego odroczona będzie na miesiące późniejsze tak, aby ogólna kwota rzeczywistych wydatków w styczniu nie przekraczała sumy 148,4 milj. zł.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Z Polski.

PO BURZY SPOKÓJ NA BAŁTYKU.

Burza, jaka szalała przed dwoma dniami na Bałtyku, w dniu 12 bm. załamała się całkowicie. Wicher północno-zachodni ustał zupełnie i morze uspokoiło się całkowicie. Szkód na wybrzeżu burza żadnych nie wyrządziła, tylko w niektórych miejscach woda podmyła wydmy. Podniesiony poziom wody w czasie burzy znacznie się obniżył, jak również opadła woda z łąk koło lotnictwa morskiego.

NOWELA DO USTAWY O PODATKU DOCHODOWYM.

Sejmowa komisja skarbowa ukończyła drugie czytanie projektu noweli do ustawy o podatku dochodowym. Do projektu rządowego wprowadzono zmianę, polegającą na tem, że minimum egzystencji dla dochodów nie fundowanych zniżono z trzech na 2 i pół oraz że począwszy od 12.000 zł. rocznego dochodu niefundowanego wprowadzono tę samą skalę, która w art. 6 przyjęta została dla dochodów fundowanych. Powoduje to poważną, do 40% dochodzącą podwyżkę skali podatkowej Trzecie czytanie projektu noweli odbędzie się we czwartek.

PROJEKT NOWELIZACJI USTAWY O BEZROBOCIU.

Senacka komisja gospodarstwa społecznego przyjęła nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia ze zmianą, w myśl której w razie długotrwałego bezrobocia minister pracy i opieki społ. może przedłużyć okres, w czasie którego będą wypłacane zasiłki bezrobotnym do 26 tygodni. Upoważnienie to wygasa po roku od wejścia w życie niniejszej ustawy. Projekt przyjęty przez sejm przewidywał w tym względzie 39 tygodni.

O INWALIDÓW I ICH RODZINY NA G. ŚLĄSKU.

Sejmowa komisja ochrony pracy i opieki społ. przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego mocy obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych, zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie znajduje się w związku ze służbą wojskową. Przyjęto następnie rezolucję pos. Bobrowskiego, stwierdzającą, że ustawa inwalidzka dotyczy również inwalidów walk o niepodległość ojczyzny oraz walk o przyłączenie Śląska do Polski.

P. SKRZYŃSKI W RYDZE.

12 b. m. wieczorem przybyła do Rygi delegacja polska pod przewodnictwem ministra spraw zagr. Skrzyńskiego. Dla powitania delegacji na granicę polsko-łotewską udali się poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Łados i przedstawiciel łotewskiego ministerstwa spraw zagr.

PRACOWNICY DOMOWI.

Komisja Ochrony Pracy po wysłuchaniu referatu p. Ładziny (Z. L. N.) załatwiła 42 artykuły projektu ustawy o pracownikach domowych. W myśl przyjętych artykułów pracownikom domowym należy zapewnić w ciągu doby 10-godzinny czas na sen i wypoczynek, którym winien być objęty okres między godz. 12-ą w nocy, a 5-ą rano. Każdy pracownik ma prawo do płatnego siedmio-dniowego urlopu, o ile jego praca trwa bez przerwy co najmniej rok u danego gospodarza. Za czas urlopu pracownik otrzymuje podwójne wynagrodzenie, jakie za ten czas mu przypada tytułem zwrotu za pożywienie, młodocianym zaś pracownikiem po przesłużeniu już pół roku przysługuje prawo do 7-dniowego urlopu.

WYMIANA BILETÓW ZDAWKOWYCH.

Bilety zdawkowe poniżej jednego złotego są wymieniane przez centralną kasę państwa, Kasy Skarbowe i Oddziały Banku Polskiego. Po 31 stycznia rb. monety zdawkowe do wymiany przyjmowane nie będą.

ROZŁAM W „OPLUTEJ BRYLE". KLUB PLUTY I BRYLA JUŻ SIĘ ROZPADUJE.

Zaczyna się parcelacja klubów. Klub Związku Chłopskiego p. Bryla rozpada się. Po posiedzeniu zarządu klubu w Krakowie, na którem udzielono nagany posłowi Toczkowi, poseł Toczek wystąpił z klubu i prawdopodobnie pociągnie za sobą kilku innych do „Piasta". Reszta brylistów skłania się do „Wyzwolenia" w którem również panuje rozdźwięk na tle stosunku do p. Piłsudskiego. W łonie klubu uformowała się grupa ludzi, licząca około 17 ludzi, jaczejka p. Piłsudskiego. która walczy ostro przeciw zarządowi, za jego ślamazarność w akcji wciągnięcia p. Piłsudskiego do armji.

BUDŻET MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw. Obecny na posiedzeniu p. minister rolnictwa i dóbr państw. p. Janicki wygłosił expose, w którem omówił usiłowania ministerstwa podjęte około podniesienia stanu rolnictwa w Polsce oraz w sprawie kredytów na zasiewy wiosenne. Następnie przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa przedstawił obszerne sprawozdanie o wykonaniu budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw. przez 9 miesięcy wraz z krytycznemi uwagami, dotyczącemi poszczególnych działów budżetu. Następnie komisja przystąpiła do dyskusji ogólnej.

Ze świata.

NIEMCY.

W NIEMCZECH UTWORZYŁ SIĘ NOWY RZĄD. — KANCLERZ ZOSTAŁ DR. LUTHER Z PRAWICOWEJ PARTJI LUDOWO-NIEMIECKIEJ.

Komunikat oficjalny wydany wczoraj wieczorem stwierdza, że do gabinetu Luthera wejdzie po jednym przedstawicielu z każdej frakcji z wyjątkiem socjal-demokratów. Gabinet będzie pozaparlamentarny. Z ramienia niemieckich narodowców jako minister spraw wewnętrznych wejdzie Wallroth, z bawarskiej partji ludowej jako minister sprawiedliwości Emminger, z centrum jako minister pracy dr. Brauns, z niemieckiej partji ludowej jako minister spraw zagr. dr. Stresemann,

Pozostałe teki obsadzone będą przez fachowców. Na stanowisku pozostaną dr. Gessler jako minister reichswehry i Kanitz jako minister aprowizacji.

STANY ZJEDNOCZONE.

ZMIANA POLITYKI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Niekorzystna zmiana dla nas nastąpiła w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Mianowicie ustąpił sekretarz stanu Hughes a jego miejsce zajął Kellog, przyjaciel senatora Boraha, który jest przychylny Niemcom i bolszewikom.

Dymisja amerykańskiego sekretarza Hughesa wywarła w sejmie wielkie wrażenie. . Przypisuje się jej powszechnie światowe znaczenie polityczne. Dymisja spowodowana miała być antagonizmem między sekretarzem Hughesem a senatorem Borahem, który jako prezes komisji dla spraw zagran. uchodzi za osobistość nader wpływową.

„Daily Telegraph" donosi że Hughes zamierza poczynić przygotowania do wystawienia swej kandydatury na prezydenta St. Zjednoczonych w 1928 r. W tym celu wypracować ma nowy program stronnictwa republikańskiego, bardziej odpowiadający nowym poglądom politycznym. W Waszyngtonie panuje przekonanie iż polityka zagraniczna St. Zjedn. nie ulegnie zasadniczym zmianom. Następca Hughesa Kellog przyjaciel senatora Borahem'a, jest autorem wniosku złożonego w senacie amerykańskim w roku 1919 o przystąpienie Ameryki do Ligi Narodów pod pewnemi zastrzeżeniami.

Według oświadczenia Coolidge'a Stany Zjednoczone są gotowe uznać sowiety na następujących warunkach:

1) Sowiety uznają długi rosyjskie w kwocie 250 miljonów dolarów wraz z procentami włącznie z długami, zaciągniętemi przez Kiereńskiego.

2) Uznają roszczenia obywateli amerykańskich do odszkodowań w Rosji.

3) Wstrzymają się od propagandy bolszewickiej w Stanach Zjednoczonych.

Reuter dowiaduje się że w dobrze poinformowanych kołach angielskich nic niewiadomo o nowem jakoby układaniu się stosunków angielsko-rosyjskich.

Głosy Czytelników.

Jak pozbyć się Żydów. Uznanie dla „Gazety Narodowej".

Od jednego z naszych wiernych czytelników otrzymujemy następującą korespondencję:

Łysa Góra, pow. Brzesko, Małopolska, w styczniu.

Zasyłam Szanownej Redakcji serdeczne życzenia szczęśliwego Nowego Roku. **Jestem bardzo zadowolony z „Gazety Narodowej" jako z pisma prawdziwie chrześcijańsko-narodowego. Żadna może gazeta nie pisze tak otwarcie przeciw tym największym naszym wrogom Żydom jak „Gazeta Narodowa".** I na tym polu pracy życzę wytrwania. Szczęść Wam Boże!

Ażeby się Żydów pozbyć nie trzeba się wcale zabierać do kija, z czego by dla nas jeno nowe trudności powstały, nie trzeba jedynie nic u nich kupować. Tak bowiem w naszej wiosce zrobiono. Były tu dwie rodziny żydowskie, obecnie mamy juz tylko jedną a i ta ma się wkrótce wynieść. A to zawdzięczać należy naczelnikowi naszej gminy Cypryanowi Sasze i Franciszkowi Mylnikowi. Otóż Żyd Szmul sprzedawał wódkę, chociaż mu niewolno było, zaś chłopcy brali od niego na kredyt na i rzecz oczywista, że mu za nią nie płacili, bo Żyd nie mógł się poskarżyć gdyż mu niewolno było sprzedawać wódki. Chłopcy ponadto podali sprawę do starost. i Żyd musiał zapłacić dużą karę za sprzedaż wódki. Nie mogąc nic zarobić musiał się wynieść, posiadłość po nim zakupiono i założono sklep katolicki (brawo!). Ubiegłego roku było głosowanie mieszkańców wioski nad tem, czy ma być szynk we wsi. Wszystka ludność się opowiedziała przeciw szynkowi tylko jeden głos był za szynkiem więc skasowano szynk na 6 lat.

Nasza wioska przechodzi ciężki kryzys gospodarczy a to z powodu nieurodzaju oraz, że stawiała kościół, który jeszcze nie jest całkiem skończony. Może Pan Bóg da, że pomału wybrniemy z biedy. L.

(Korespondentowi naszemu serdecznie dziękuejmy za życzenie a równocześnie prosimy naszych Czytelników o łaskawe nadsyłanie korespondencji ze swych okolic. Red.)

KATASTROFA W NAJGŁĘBSZEJ KOPALNI ZŁOTA.

Z Johannesburga, w Afryce południowej, donoszą o strasznej katastrofie, której widownią stałą się najgłębsza kopalnia złota, a być może najgłębsza wogóle kopalnia, w Randfontain.

Do szybu tej kopalni, położonego na ogromnej głębokości 4.750 stóp, opuszczało się dźwigiem trzydziestu górników kafrów z białym przodownikiem. W chwili jednak, gdy klatka dźwigu znajdowała się na głębokości paruset stóp, liny stalowe dźwigu pękły. Usłyszano krzyk okropny i klatka runęła, jak kamień, w przepastną głębinę.

Wkrótce potem urządzono dźwig tymczasowy i opuszczono się na dno szybu. Oczywiście, znaleziono tam tylko strasznie pomiażdżone szczątki nieszczęśliwych

---

S. LUBICZ.

Jak pan Jan Kanty Kalasanty polował w Sylwestra na bażanty.

(Dokończenie).

Jedynie Ekspedyt zachował powagę i zabrał się do wydobycia swego niedoszłego teścia z tak kompromitującego go położenia. Nie było to jednak wcale łatwem ponieważ nie było go można wcale dobudzić i utrzymać na nogu. Kiedy zaś go postawiono na nogi i poczynał przychodzić do siebie, zaczął kląć i wyzywać wszystkich, którzy mu przeszkadzają w tak rozkosznej zabawie.

Była też niemała trudność zadostania kupca do domu. Ekspedyt wyszukał jednak gdzieś jakieś saneczki, na które złożyli pijanego radcę i zmieniając się co chwilę zaciągnęli go wśród niemałego śmiechu do miasta. Agapit proponował maszerować wprost traktem do miasta, gdzie jeszcze stali ciekawi, co wyruszyli razem ze strażakami, a później zostali w tyle, i pokazać radcę żonie w stanie, w jakim się znajdował.

Ale Ekspedyt nakłonił jednak wszystkich, że udali się okólnemi ścieżkami i bocznemi uliczkami do mieszkania prowizora, który też zaopatrzył p Jana po otrzeźwieniu w inny ubiór i wyprawił ukradkiem do domu.

— To pańska sprawka, p. Agapit, rzekł sycząc z gniewu przez zęby p. Ekspedyt. Pan to umyślnie skombinował i narobił alarmu, aby p. Kalasantego, który przecie jest ojcem Eufrozyny, skompromitować.

— Jesteś durniem — odparł na to Ekspedyt. — Na kompromitację tę zasłużył on dawno. Ale co do panny Eufrozyny, to dopiero dzięki mnie, żem pana uwiadomił, i dzięki tej kompromitacji otrzymać możesz jej rękę.

P. Ekspedyt milczał, ale w duszy przyznał mu rację.

Drugiego też dnia przybył do p. Kalasantego, który dowiedziawszy się o wszystkiem szalał z gniewu i wstydu, i zaklinał na wszystkie świętości p. Ekspedyta by na miły Bóg nikomu, a szczególnie pani Dorocie, słówkiem nie pisnął o całem zajściu.

— Owszem zastosuję się do życzeń pańskich, jednak pod warunkiem...

— Pod warunkiem ? jakim ?...

— Pod warunkiem, że panna Eufrona zostanie moją żoną.

— A niech będzie ! zawoał zrezygnowanym tonem p. Kalasanty.

Wszedł p. Agapit.

— A pana, panie Agapicie, proszę także o zachowanie tajemnicy. Dam panu co zechcesz, , jeno milcz. Temi słowy przywitał go p. Jan.

— Wobec wszystkich, oprócz jednej osoby.

— Wobec kogo ?

— Wobec panny Loli, z którą się żenię i w której i w mojem imieniu zapraszam pana na zaręczyny za dwa tygodnie.

— Co tak prędko ?

— Tak ! Krzywda została pomszczona a ja zrehabilitowany w oczach panny Loli, jeno że ja będę wspaniałomyślniejszy i nie będę rozpowszechniał kompromitacji pańskiej, jak pan ongis moją.

— A niech pana wszystkie pioruny. To pan.... ?

— He, zawołał — wesoło Agapit — nie ma się znowu co tak bardzo martwić ! Postaram się, by strażacy milczeli, już z nimi mówiłem. A przecie pan świetnie się ubawił z pannami Obmowinównemi !...

— To one były ?

— One ! I one pana wywiodły do chaty. Bo proszę pamiętać, że z nich jedną pan wpakował do więzienia za to, że kawał sukna rzekomo panu zabrała, choć miałeś z nią amory. Ot „zemsta".

— Psiakrew. Zręcznie wymyślona. Ale moja żona ! moja żona, gdy by się ona tak dowiedziała....

— Nie dowie się ! A choćby zresztą... Przecie wygnała pana swą przekorą na polowanie na bażanty i ona wszystkiemu właśnie winna.

Pan Kalasanty przyznał p. Agapitowi rację.

— W takim razie jednak poczęstuję dziś w Nowym roku gości. I zwróciwszy się do Eufrozyny, która weszła w tej chwili do pokoju, zawołał :

— Podajno kieliszki.

Eufrozyna, która z miny Ekspedyta wyczytała radosna dla niej nowinę a niebawem też się o niej dowiedziała, w lot spełniła życzenia.

Niebawem weszli i inni goście z powinszowaniami noworocznemi, którzy jednak nic nie wiedzieli o kompromitujących wypadkach, a dowiedziawszy się o mających nastąpić dwu związkach małżeńskih wychylili kielich na pomyślność nowego roku i młodych par. — A równocześnie dziwiąc się zmianie, jaka zaszła w stosunku p. Jana do p. Ekspedyta zauważyli :

— Hej, wybornie widać p. Jan Kanty Kalasanty polował w Sylwestrze na bażanty.

KONIEC.

Na niedzielę drugą po Trzech Królach.

LEKCJA.

Bracia! Mając dary wedle łaski, która nam jest dana różne, bądź proroctwo wedle przystósowania wiary, bądź posługowanie w usługowaniu, bądź kto uczy w nauce, kto napomina w napominaniu, kto użycza w prostości, kto przełożony jest w pieczołowaniu, kto czyni miłosierdzie z wesołością. Miłość bez obłudności. Brzydząc się złem, przystawając ku dobremu. Miłością braterstwa jedni drugich miłując; uczciwością jeden drugiego uprzedzając: W pilności nie leniwi, duchem pałający, Panu służący, nadzieją się weselący, w utrapieniu cierpliwi, w modlitwie ustawiczni, potrzebom świętych udzielający w gościnności się kochający. Błogosławcie prześladującym was, błogosławcie a nie przeklinajcie: weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi. Toż jeden o drugim rozumiejąc: wysoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając.

Rzym XII. 6—16.

EWANGELIA.

W on czas były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam Matka Jezusowa. Wezwan też był i Jezus, i Uczniowie jego na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła Matka Jezusowa do niego: Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: czerpajcie teraz, a donieście przełożonemu wesela, i donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział skądby było, lecz słudzy wiedzieli którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela, i rzekł mu: Wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre: a gdy się napiją, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. — Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, i okazał chwałę swą, i uwierzyli weń uczniowie jego.

Jan II. 1—11.

Ofiara w nowym i starym Testamencie.



Ofiara dokonana przez kapłana żydowskiego.



Ofiara mszy św.

Żywoty świętych Pańskich.

św. Franciszek Salezy, biskup.

Sw. Franciszek Salezy urodzony 21 sierpnia 1567 r. na zamku Salez w Sabaudji już od dzieciństwa objawiał wielkie zamiłowanie do rzeczy świętych. W ósmym roku życia posłany do Annecy, pobierał tam pierwsze nauki, a w dwunastym udał się na dalsze studja do Paryża. W domu ojców jezuitów ćwiczył się nie tylko w naukach, ale także w życiu pobożnem i licząc lat siedemnaście złożył ślub czystości. Po naukach w Paryżu poszedł do Padwy i tam zdobył stopień doktora prawa kościelnego i świeckiego. W Padwie kilkakrotnie mężnie pokonywał pokusy ze strony kobiet niewstydliwych. Z Padwy pojechał do Rzymu, a potem do Loreto, gdzie w domku Najśw. Marji Panny odnowił ślub czystości. Tym czasem ojciec wyrobił mu już stanowisko w służbie państwowej i upatrzył żonę dla niego, lecz św. Franciszek obrał sobie stan kapłański. Zostawszy proboszczem kapituły w Genewie, na prośbę księcia sabaudzkiego rozpoczął misję między kalwinami. Cały rok pracował bez widocznego skutku, kilkakrotnie nawet uderzano na jego życie, lecz wkońcu podbił serca heretyków i w ciągu dwu lat około siedmdziesięciu tysięcy kalwinów wróciło na łono Kościoła Katolickiego. Biskup genewski Granier powołał go na swego pomocnika, i w r. 1601 odebrał św. Franciszek w Rzymie święcenia biskupie, a po śmierci Graniera objął rządy diecezji. Na dworze biskupim zaprowadził iście apostolskie ubóstwo. Z św. Joanną Franciszką de Chautal założył zakon nawiedzenia Matki Bożej czyli wizytek. Pisał pobożne książki, z których „Filotea" przetłumaczona na wszystkie nieomal języki nowoczesne. Umarł podczas podróży w Lugdunie 28 grudnia 1622 r.

Św. Franciszek Salezy dla wielkiej swej nauki otrzymał tytuł Doktora Kościoła. Na obrazach przedstawiany bywa w szatach biskupich, a nad nim w promieniach serce, otoczone koroną cierniową (miłość Jezusa). (Święto 29 stycznia.)

Kto jest p. Sokal?

Lubelski żargonowy „Tugblat" w tych słowach pisze o nowym ministrze pracy i opieki społecznej:

> **„Kim jest p. Sokal? Pochodzi owszem z galicyjskiej rodziny żydowskiej. Bardzo dawno już jednak się ochrzcił..."**

Tyle „Tugblat". Żałować można, iż w kwestji daty nawrócenia min. Sokala informacje są tak dalece ogólnikowe. W każdym razie pisze „Głos Lubelski" jednak na zasadnicze pytanie „Kim jest p. Sokal?" daje dziennik żargonowy określoną odpowiedź: ten najradykalniejszy, najskrajniej lewicowy, najbardziej przesiąknięty ideami „międzynarodowego współżycia" minister w gabinecie p. Grabskiego „pochodzi owszem z galicyjskiej rodziny żydowskiej.

Nic dziwnego więc, że nasza lewica taki mu okazuje zapał i entuzjazm.

**** Do dzisiejszego numeru „Gaz. Narodowej" dołączamy kalendarz ścienny na r. 1925. Gdyby go gdziekolwiek brakowało prosimy się upominać na poczcie, a względnie zgłosić się do Administracji Gaz. Narodowej.** Zarazem prosimy naszych Czytelników i przyjaciołów o gorliwe poparcie naszego pisma, a przynajmniej w tej mierze, jak to niektórzy czytelnicy pism lewicowych popierają swe bałamutne pisma.

Wiadomości potoczne.

**** Toruńska Kasa Skarbowa wygotowała świadectwa przemysłowe na r. 1925** dla tych, którzy uiścili przypadające należytości a nieodebrane w kasie świadectwa do dnia 31 bm. wysłane zostaną pocztą na koszt odbiorcy.

**** Kasa Skarbowa w Toruniu otrzymała dalsze obligacje pożyczki konwersyjnej** do kwitów włącznie nr. 1116, które wydawać będzie stronom interesowanym za ściągnięciem wydanego przez kasę zaświadczenia.

**** Zarząd związku właścicieli hipotek,** wkładek bankowych oraz pożyczek państwowych przypomina wszystkim zainteresowanym, że otworzył w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu Conto B 4296 i prosi o najspieszniejsze wpłacanie wkładek. Zarząd. d 5341.

—* **Tajna destylacja przy ul. Szewskiej** Wobec zbliżającego się terminu przejęcia przez monopol państwowy destylacyj oraz fabryk wódek i likierów, przezorni obywatele już dziś poczynają urządzać u siebie tajne gorzelnie i destylacje. W ub. poniedziałek 12 b. m. policja toruńska wykryła przy ul. Szewskiej nr. 2 tajną destylację i obłożyła aresztem wszystkie aparaty, narzędzia destylacyjne, większą ilość likierów, esencyj, wódek oraz około 1000 cygar i kilkaset papierosów niemonopolowych.

—* **Wypadek uliczny.** W ub. poniedziałek o godz. 6,20 wieczorem w chwili, gdy gospodarz Wiebusz August z Rudaka przejeżdżał wozem drabiniastym ulicą na przedmieście Bydgoskie najechał nań tramwaj, wskutek czego wóz został na pół przełamany. Na szczęście nikt nie odniósł jakichkolwiek obrażeń a także i wóz tramwajowy nie został uszkodzony.

—* **Kto jest właścicielem tej kozy?** Do ogrodnika Franciszka Tomaszewskiego zamieszkałego przy ul. św. Jerzego nr. 6 przybłąkała się koza maści białej z rogami. Ponieważ dotychczas nie ustalono, kto jest właścicielem takowej, upraszą się osoby poszkodowane o zwrócenie się do wyżej nazwanego w celu rozpoznania.

Baczność osadnicy rentowi. W piątek, 23 stycznia o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się w Chełmży hotel Pomorski zebranie osadników rentowych dla powiatów toruńskiego i chełmińskiego — że względu na statystykę którą sporządzić musimy obecność wszystkich osadników rentowych konieczna.

—* **Pożar.** W ub. wtorek o godzinie 7 rano powstał pożar w domu p. Golimowskiego przy ul. Grudziądzkiej 168. Straż pożarna, przybywająca na miejsce, zastała palącą się ścianę drewnianą pomiędzy kuchnią a sienią. Ogień, który powstał od pieca kuchennego, ugaszono natychmiast. Szkody nie powstały żadne.

** **Rzeczy znalezione w czasie od 12-go listopada do 31 grudnia 1924 r.,** które odebrać można w ratuszu, pokój 20 w godzinach urzędowych: Jedną rękawiczkę, jedną laskę, jeden dziecięcy fartuszek, jedną metalową podstawę pod wazon, jedną tekę, jedną szpilkę, jeden kolczyk, papiery na nazwisko Ludwik Starzyński, jedną torebkę, kilka kluczy, jedną torebkę z kwotą pieniężną, jeden guzik do mankietu, pęk kluczy, jedną torebkę, paczkę zapałek, jedną torebkę z większą kwotą pieniężną, jedną torebkę i papiery na nazwisko Stefanja Sadowska, jeden portfel i papiery na nazwisko Stefana Staweckiego, jedną torebkę z kwotą pieniędzy, jeden obraz i dwa listy, papiery na nazwisko Mikołaj Horodyński. Przybłąkał się jeden pies, który jest do odebrania u Jana Makieły w plutonie żandarmerji w Toruniu.

** **Ważne dla Inwalidów!** Referat Inwalidzki przy P. K. U. w Toruniu doniósł nam pismem z dnia 8. 1. 25 l. dz. 53/25. że inwalidzi podlegający ponownemu badaniu lekarskiemu winni się sami zgłosić w oznaczonym terminie do P. K. U. Referat Inwalidzki celem ponownego badania gdyż Referat Inwalidzki żadnych zawezwań do ponownego badania nie wysyła.

Upraszamy zatem wszystkich członków, którzy podlegają ponownemu badaniu, ażeby dosyć wcześnie zgłaszali się w P. K. U. Ref. Inw. gdyż opóźnienie ponownego badania powoduje zupełne wstrzymanie renty przez Wielkopolską Izbę Skarbową.

Zarząd Pow. Koła Związku Inw. Woj. R. P. w Toruniu.

Wiadomości z Grudziądza.

□ **Licytacja koni wojskowych.** Podaję do wiadomości, że Komenda Uzupełnień Koni nr. 22 Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji większą ilość koni wojskowych dnia 31 stycznia br. o godz. 10-ej w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ul. Lipowa nr. 14/22. Prawo uczestnictwa w licytacji mają wszyscy, tak cywilni jak i wojskowi.

Komendant U. K. nr. 22.

□ **Zgłaszanie wypadków chorób zakaźnych.** W myśl obwieszczenia prezydenta miasta z dnia 7 bm. obowiązani do zgłaszania wypadków chorób zakaźnych są: 1) przywołany lekarz; 2) rodzice wzgl. najstarszy członek rodziny, 3) każda osoba, pielęgnująca chorego, 4) każdy, w którego mieszkaniu wypadek choroby zaszedł, 5) lekarz badający zwłoki. Zgłoszenia o tych wypadkach składać należy do tut. urzędu policyjnego. Nie zastosowujący się do powyższych przepisów pociągani będą bezwzględnie do odpowiedzialności.

Z KRAJU.

CHOJNICE. (Landrat chojnicki oszustem). Niemcy zwykle podkreślają rzekomą wysoką wartość moralną swych urzędników za czasów cesarskich. O landratach np. starano się utrwalać przekonanie, że to najbardziej prawe i nieskazitelne charaktery. Dowodem, że pomiędzy nimi była spora ilość podłych kreatur a zwłaszcza na zrabowanych ziemiach polskich, są od czasu do czasu notowane wypadki, gdzie ci ludzie dopuszczają się najrozmaitszych zbrodni. Podobnie postąpił były landrat chojnicki dr. Kautz, którego obecnie aresztowano w Berlinie w związku z oszustwami, popełnionemi w państwowym pruskim banku. Dr. Kautz, jeszcze przed dr. Kreidlem w Chojnicach jako landrat urzędujący awansował bardzo wysoko. W końcu jednak wyszły na jaw jego sprawki i powędrował za kratki więzienne.

STAROGARD. (Sprytny oszust pod kluczem). W tych dniach aresztowano w Bobowie, pow. starogardzkim, bardzo sprytnego oszusta, niejakiegoś Bronisława Korebę z Wiela, który ostatnio przebywał na terytorjum W. M. Gdańska. Oszust ten udał się do pewnego gospodarza w Lipiej Górze, pow. gniewskim, przedstawiając się za narzeczonego jego córki, z którą rzekomo miał się zapoznać w Grudziądzu. Córki nie było w domu wówczas. Nowy „narzeczony" chciał się udać do Grudziądza, a niedoszły teść jego pożyczył mu swego płaszcza na podróż. Oszust ów zamiast udać się do Grudziądza udał się do Bobowa, gdzie zdołał zjednać serce innej panny. Wskutek jego nalegań poczyniono zaraz bliższe przygotowania do wesela. Policji podpadła jednak ta cała gra owego człowieka i zajęła się nim bliżej, stwierdzając, iż chciał on zawrzeć ślub pod przybranem nazwiskiem. Ptaszka owego aresztowano i osadzono w areszcie w Starogardzie.

OSTRÓW. (Przytrzymanie rozbijacza kasy w starostwie ostrowskiem w Warszawie.) W poszukiwaniu za sprawcami głośnego okradzenia poselstwa czesko-słowackiego urząd śledczy zarządził aresztowanie szeregu „wybitnych" kasiarzy warszawskich, wśród których znalazł się niejaki Karol Krüger, „mistrz" swego fachu, sprawca ogołocenia kas w banku Landau.

Kasiarzy, a między nimi i Krügera, poddano skrupulatnym badaniom i przytem wyszedł na jaw niezwykle ciekawy szczegół: oto zdolano dociec, że Krüger coprawda nie jest może winien w sprawie poselstwa, natomiast — z całą pewnością — niedawno będąc na „gościnnych występach" w Ostrowiu rozbił tam kasę w starostwie, rabując dość znaczną sumę. O powyższem odkryciu zawiadomiono władze sądowe w Ostrowiu.

OSTRZESZÓW. (Skamieniały pień drzewa). W Makrzycach wykopano na polu pień, który prawdopodobnie wieki całe leżał w ziemi, aż się zamienił w krzemień. No owym pniu, który ma objętość jednego metra uwidocznione są bardzo dokładnie sęki i słoje drzewa — z jednej strony musiał ów pień być cokolwiek spróchniały, nim się pod ziemię dostał, jak ślady tego wskazują jest to nadzwyczaj ciekawy i rzadki okaz i dla uczonych archeologów cenny przedmiot.

KATOWICE. (Samobójstwo z powodu śmierci matki). W Bielszowicach Olga Pękało, 30-letnia panna, spożyła znaczną dawkę arszeniku i zmarła wśród wielkich boleści. Przyczyną samobójstwa była śmierć matki, której Olga P. przeboleć i zapomnieć nie mogła. Nieszczęśliwą kobietę odstawiono do lecznicy, gdzie zmarła pomimo natychmiastowej pomocy.

WARSZAWA. (Banki znikają). W Warszawie znikają obecnie banki jak bańki mydlane. Ostatnio znowu mieszczący się w domu nr. 5 na Krak. Przedmieściu 8 oddział Banku dla Handlu i Przemysłu przeniesiono do I oddziału miejskiego mieszczącego się na Krak. Przedmieściu 27.

ŁÓDŹ. (Rozebranie się do naga w kościele.) Wielkie zgorszenie wywołał wśród modlących się w katedrze jakiś osobnik, który wszedłszy do kościoła, rozebrał się zupełnie. Wezwane pogotowie zabrało warjata, stwierdzając, iż jest to Józef Kabela, zam. przy ulicy Piotrkowskiej 307. Wspomniany ze względu na silny atak furji, której co chwilę ulegał, został odosobniony.

Z Obczyzny.

NOWY JORK. (Osobliwy powód zabójstwa.) W Reading (Pa) Antoni Wichrowski w szale zazdrości zastrzelił swoją żonę, ponieważ malowała się i pudrowała. Po dokonaniu zbrodniczego czynu usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, który jednakże zawiódł. Zabójcę aresztowano.

Rozmaitości.

ZAPADAJĄCA EIĘ WYSPA.

Mała wysepka Aix, leżąca przy zachodniem wybrzeżu Francji między La Rochelle a Rochefort, a upamiętniona w historji jako ostatnie miejsce pobytu Napoleona na ziemi francuskiej, powoli zapada się w morze.

Ongiś liczyła ona przeszło 500 mieszkańców, dziś cyfra ich spadła do 150-ciu, pola leżą odłogiem, drogi zarastają zielskiem, a opuszczone budynki rozpadają się w gruzy. Stoi jeszcze dom, w którym mieszkał przez 8 dni Napoleon i w którym pisał swój słynny list do Anglji. Za Napoleona III-go umieszczono nad jego bramą orła dla upamiętnienia tych historycznych wydarzeń. (r.)

ABD-EL-KRIM CHCE POŻENIĆ WSZYSTKICH SWYCH BEZŻENNYCH PODDANYCH.

Z Madrytu donoszą, że szef krajowców w Marokku hiszpańskiem Abd-El-Krim polecił wszystkim swoim bezżennym poddanym, aby bezzwłocznie pojęli po jednej lub kilka żon.

Mądry i dobrotliwy ten władca oświadczył, że jest to jedyny środek uniknięcia niezadowolenia ze strony bardzo licznych kobiet, które nie przestają protestować przeciw prowadzeniu wojny z Hiszpanami, zabierającej im mężów.

Krajowcy, którzy posiadają już jedną lub więcej żon, są również wezwani, aby powiększyli personal swoich haremów. górników. (r)

KATASTROFA NA MORZU.

Trzy krążowniki amerykańskie odpłynęły do Shangjaju. Kilka okrętów wojennych otrzymało rozkaz przygotowania się do odjazdu.

Wesoły kącik.

CHLUJNOŚĆ ŻYDOWSKA.

Jojne Kaczka w przeddzień swojego ślubu z Ruchlą Szczupak wybrał się z ojcem do kąpieli.

Przed takim ważnym momentem, przeżywanym po raz pierwszy, należało zmyć ze siebie bród dwudziestu lat żywota.

Gdy się już rozebrali, stary Kaczka mówi do syna:

— Jojne! Aj, gewałt! Co ty jesteś taki brudny?

— Co ty, tate, tak wikrzykniesz? Ty potrzebujesz patrzyć na szebie. Jestesz jeszcze więcej brudny odemnie.

— Ny tak... Ale ja żyję już sześćdziesiąt dwie laty, to miałem czasu sze zabrudnić. A ty jestesz dopiero dwadzieścia lat stary... Pfe! Wstydź sze!

Program obchodu rocznicy objęcia Pomorza.

W ub. środę 14 b. mies., po porozumieniu się z władzami wojskowemi, ostatecznie ustalono program uroczystego obchodu wkroczenia wojsk polskich do naszego miasta, mającego odbyć się w dniu 5-ej rocznicy t. j. w niedzielę 18-go b. m. Przyjęto projekt asesora miejskiego p. Janowskiego który przewiduje szczegóły następujące:

o godzinie 11-ej przed południem strzały armatnie dadzą znak o rozpoczęciu uroczystości. Przy skrzyżowaniu się ulic Piastowskiej i przedłużeniu Woli Zamkowej powita najwyższe władze wojskowe garnizonu toruńkiego p. prezydent miasta w otoczeniu magistratu i Rady miejskiej naprzeciw koszar Piłsudskiego. Po powitaniu nastąpi przemarsz wszystkich oddziałów broni ulicami Piastowską, około kościoła św. Katarzyny (garnizonowego), św. Katarzyny, Królowej Jadwigi, Szeroką na Rynek Staromiejski gdzie ustawią się przed ratuszem od strony pocztv. Udział w obchodzie biorą prócz wojska wszystkie stowarzyszenia i cechy toruńskie które, podczas pochodu, tworzyć będą szpaler po obu stronach ulic od placu św. Katarzyny aż do Rynku Staromiejskiego. Po przemarszu ostatniej kolumny wojsk tworzące szpaler organizacje przyłączają się do pochodu i ustawią się podobnie jak i wojsko przed ratuszem na Rynku Staromiejskim.

Następnie zostanie wygłoszone z balkonu ratusza przemówienie, poczem, po odśpiewaniu kilku pieśni narodowych przez miejscowe chóry śpiewacze, każde z towarzystw wydeleguje ze swego grona 5 członków ze sztandarem, które to delegacje udadzą się na uroczyste Te Deum do kościoła Panny Marji. Na tem uroczystość się zakończy.

Dział gospodarczy.

Tarczówki czyli czerwce (Leukanium L.)

W dniach ostatnich nadesłano mi prosząc o radę, sporo gałązek drzew owocowych, pokrytych napozór chorobliwemi naroślami. Nie są to jednak, jak mniemano, ani wrzody, ani narośle, lecz całe kolonje czerwców, znane także pod nazwą wszów tarczówek, które bądź pojedyńczo, bądź całemi kolonjami pokrywają nie tylko nasze drzewa owocowe, lecz i ozdobne. Tarczówek znamy dużo odmian, które też zależnie od gatunku drzew na których się gnieżdżą, nazywają się: T. jabłkowemi, gruszkowemi, brzoskwiniowemi (L. mali piri, persicae) itp. Nazwanie tarczówka (Schildlaus) pochodzi od tego, że bezskrzydłe samice zimują pod większą lub mniejszą przyjmującą barwę kory, tarczą, która przylegając hermetycznie do kory drzewa, chroni owad od wpływów atmosferycznych.

W maju składają samice pod siebie do 2000 jajek i umierają pokrywając jajka deszczochronną tarczą. W czerwcu wylęgają się z jakby mąką obsypanych jajek młode, które żyjąc przez lato na młodych gałązkach i liściach, wyrastają jesienią i pokrywają się twardą tarczą. Jeżeli się zagnieździ dużo tarczówek, to drzewa ciężko chorują, zdradzając zewnętrzym wyglądem, jak np. niektóre aleje w Bydgoszczy, zdaleka tego wroga.

Jedyną skuteczna porą zwalczania tarczówek jest **zima**, gdyż tylko obecnie można skutecznie energicznem wycieraniem, przy pomocy ostrych szczotek maczanych w naftowej emulsji, owad macierzysty wyniszczyć. Naftową emulsję przyrządza się z pół funta szarego mydła, dobrze ubijanego na piankę w 10 litrach ciepłej wody (nie wrzątku); do takiej pianki dolewa się, przy ciągłem ubijaniu, powoli ćwierć funta nafty, która się teraz dobrze z wodą mydlaną połączy. Do takiej emulsji dodaje się, zależnie od wieku drzewa jeszcze 5—10 litrów ciepłej wody i ciecz jest gotową do użytku. Kilkakrotne staranne wyszczotkowanie drzewa wyniszczy czerwce zupełnie.

Do tej grupy owadów należą i pseudo-tarczówki z miękką i mniejszą tarczą: Diaspis, Aspidiotus i inne, z których na szczęście, nieznana dotychczas u nas, a straszliwa w Ameryce Tarcz. San Jose, napada i na owoce, niszcząc nieraz całe plantacje.

W mieszkaniach pojawiają się tarczówki na oleandrach i palmach. Pod szkłem, t. j. w oranżerjach, zauważyć można tarczówkę często, i może ona tam stać się, jak to np. zauważyliśmy na brzoskwiniach w majątku Turzno, prawdziwą plagą. Stanisł. Walloch.

Czy grozi nam niedobór zboża?

Pragnąc omówić szczegołowo sprawę położenia rynku zbożowego mącznego w Polsce w związku z nieurodzajem w bieżącym roku gospodarczym oraz w związku ze znalezieniem sposobów zaradzenia spodziewanemu kryzysowi aprowizacyjnemu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwołało konferencję z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych i zanteresowanych ministerstw, która odbyła się w dniu 10 b. m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. ministra J. Kiedronia. W kilku godzinnych obradach ustalono, że niedobór zbożowy może wystąpić w pewnych okolicach Małopolski i pewnych strefach województw wschodnich, jednak przeważało zdanie, iż naogół obecne rozporządzalne zapasy zboża winny i mogą wystarczyć na pokrycie zapotrzebowania aż do nowych żniw w całej Polsce.

Wysunięto cały szereg postulatów pod adresem rządu: 1. nowelizacja ustawy o podatku obrotowym, pewne zarządzenia taryfowe, akcja rządu w kierunku dostarczania zboża siewnego na wiosnę najbardziej potrzebującym okolicom, propaganda w kierunku podniesienia przemiału pomoc kredytowa dla miast i pewnych organizacyj.

Postulaty te przyrzekł p. minister rozpatrzeć jak najżyczliwiej i przedłożyć w najkrótszym czasie Komitetowi Ekonomicznemu oraz Radzie Ministrów do ostatecznej decyzji.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.